

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W Warszawie

Sgn. akt .....

**Protokół przesłuchania świadka**Dnia 12 sierpnia 1970 r. w Warszawie**Jan Traczewski - Wiceprokurator Wojewódzki** delegowanydo Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskichw Warszawie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokolanta bez

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka-bez odebrania przyrzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe ze-

znania /art.172 KK/ co stwierdził on własnoręcznym podpisemDudek Halina

Świadek zeznał co następuje: .....

Imię i nazwisko Halina DUDEK - BALICKAData i miejsce urodzenia 1 listopada 1925r w WyszkanieImiona rodziców Antoni i BronisławaMiejsce zamieszkania Wyszków, ul. Łączna Nr.9Zajęcie przy mężuKaralność nie karanaStosunek do stron obca

W okresie okupacji niemieckiej, mniej więcej do końca 1942r zamieszkiwałam w Wyszkanie przy ulicy Zakolejowej Nr.22. Mieszkałam wraz z matką Bronisławą i przyrodnią siostrą Czesławą Dobrzyńską z domu Rogalską oraz z rodzoną siostrą-Apolonią Balicką. W 1942r wyprowadziłam się do Warszawy, ale prawie co tydzień przyjeżdżałam do matki do

Dudek Halina



dalszy ciąg przesłuchania świadka Haliny DUDEK

Wyszkowa. Już po moim wyjeździe z Wyszkowa dowiedziałam się od mojej matki, że moja siostra przyrodnia - Czesława Dobrzyńska nawiązała znajomość z żandarmem niemieckim z posterunku żandarmerii w Wyszkowie. Nazwiska tego żandarma nie znam. Widziałam tylko raz. Pamiętam, że był to mężczyzna w starszym wieku, około 50 lat i średniego wzrostu. Później został przeniesiony do posterunku żandarmerii w Goworowie. W Goworowie zamieszkała również moja siostra przyrodnia - Czesława Dobrzyńska. U kogo tam mieszkała tego nie wiem. Przyjeżdżała ona także dość często do mojej matki, do Wyszkowa. Daty obecnie nie pamiętam, ale było to zimą, gdy przebywałam w Warszawie dowiedziałam się od mojego brata - Tadeusza Balickiego, który przyjechał z Wyszkowa do pracy w Warszawie, że moja siostra przyrodnia - Czesława Dobrzyńska została zastrzelona przez żandarma niemieckiego. Po przyjeździe do Wyszkowa dowiedziałam się od mojej matki niektórych okoliczności, poprzedzających śmierć Czesławy Dobrzyńskiej. Z opowiadania matki wynikało, że Czesława Dobrzyńska otrzymywała kilkakrotnie wezwania na roboty przymusowe do Niemiec i na roboty te nie stawiała się. Pewnego dnia przyjechała do Wyszkowa. W godzinach wieczornych, przed odjazdem do Goworowa, poszła do mieszkania sąsiadki - Stefani Balińskiej. Gdy wychodziła z tego mieszkania, aby udać się na stację kolejową, została zatrzymana przez żandarma o przywisku "Kwiatuszek". Żandarm ten przyszedł po nią w związku z tym, że nie zgłaszała się na roboty przymusowe do Niemiec. Następnego dnia rano do mieszkania mojej matki przyszedł policjant granatowy i powiedział matce, żeby przyszła na posterunek policji aby zabrać rzeczy osobiste, stanowiące własność Zofii - Czesławy Dobrzyńskiej. Wtedy też moja matka dowiedziała się o tym, że Czesława Dobrzyńska została zastrzelona na ulicy Pułtuskiej przy ulicy Długiej. Nazwiska żandarma, którego przezywano "Kwiaruszkim" nie znam. "Kwiatuszkim" nazywano go dlatego, że nosił przy czapce przypiętą szarotkę. Na okoliczność powyższej zbrodni zeznałam wszystko co było mi wiadomo i protokół powyższy po odczytaniu podpisuję jako zgodny z treścią moich zeznań.

Przesłuchał  
Wiceprokurator Wojewódzki  
del. do OKP w Warszawie

/Jan Traczewski/

Zeznał

/Halina DUDEK/

Halina Dudek